Nr. 127. Kraków, Piątek 3 Czerwca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne **nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:**

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.

z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Podwyższenie taryf na kolejach państwowych.

II.

W pierwszym artykule podnieśliśmy zarzut że rządowy projekt podwyższenia taryf jest w polityce kolejowej rządu zwrotem od jedynie racyonalnego, ekonomicznego kierunku, do kierunku fiskalnego. Minister skarbu, któremu idzie w pierwszym rzędzie o budżet i o nadbudżetowe zwyżki, mające wzmocnić dotychczasowe przeszło 20 milionowe zapasy kasowe — wziął górę nad ministrem handlu, którego zadaniem jest czynić wszystko, co w granicach kompetencyi państwa uczynionem być-może, ażeby ruch ekonomiczny ożywić a produkcyę podnieść. Nie mówimy już o ministrze rolnictwa — który będzie musiał patrzeć z żalem, jak wysokie opłaty przewozowe dla produktów rolnictwa obrócą w niwecz to wszystko, co się znacznemi ofiarami robiło i robi ku podniesieniu rolniczej produkcyi.

Ów kierunek fiskalny tem jaskrawiej wystąpi na jaw, gdy się przypatrzymy bliżej tytułowi 14-mu budżetu ministerstwa handlu, obejmującemu budżet kolei państwowych. Ryczałtowe sumy tego budżetu z ostatnich dwóch lat przedstawiają się jak następuje:

	1891	1892
dochody	66,776 441	79,667.330
wydatki	58 841.621	72,771.190
zwyżka	7,934.980	6,896.140

Widzimy więc już z tych cyfr ryczałtowych, że zarząd kolei państwowych i to wszystko, co z tem się wiąże, daje bardzo poważne zwyżki i nie jest wcale ciężarem dla skarbu państwa.

Na tych wszakże ryczałtowych sumach poprzestać nie możemy, nie dają one bowiem jeszcze dokładnego obrazu stanu rzeczy. Są zarówno w dochodach, jak i w wydatkach cyfry wcale poważne, które z rachunku wydzielić należy jako wydatki inwestycyjne, albo jako dochody przypadkowe, jednorazowe, lub ściśle do zarządu kolei skarbowych nie należące. Ażeby artykułu zbytecznie cyframi nie obciążać, weźmiemy już na uwagę tylko rok 1892 — tem bardziej, że porównywanie go z rokiem 1891 o tyle jest utrudnione, iż obejmuje on już w sobie budżet tak ważnej linii, jak kolej Karola Ludwika, która w budżecie na r. 1891 jeszcze się nie mieściła.

Otóż po stronie wydatków przedewszystkiem potrącić należy wydatek na budowę nowych linij kolejowych — jest on bowiem wydatkiem ściśle inwestycyjnym i nikt chyba wymagać nie może, aby ruch ekonomiczny przez opłacanie wysokich taryf pokrył w jednym roku kapitał, na budowę nowych linij wyłożony. Wydatek ten wynosi 805.000 złr. na budowle przez państwo wykonywane, a 550.000 złr. na udział państwa w dostarczeniu kapitału na budowę linij prywatnych — razem 1,355.000 złr.

Powtóre potrącić należy od wydatków kwotę 8,676.140 złr. nadzwyczajnych, inwestycyjnych wydatków, które są pomnożeniem majątku kolei państwowych, podniesieniem ich wartości Wstawienie takich wydatków w jednoroczny budżet, wojowanie takiemi cyframi wydatków jako dowodem, że koleje państwowe się nie opłacają, wymaganie, ażeby świat rolniczy, przemysłowy i handlowy te wydatki pokrył w jednym roku w podwyższonych taryfach — jest stanowczo nieuzasadnione. Od dawna domaga się — i słusznie — poseł Szczepanowski, ażeby te wydatki pokrywano przez wypuszczanie osobnych obligów kolei państwowych, których procent wraz z ratą amortyzacyjną wstawianoby w budżet tych kolei. Taki budżet dopiero przedstawiałby istotny stan rzeczy, on dopiero mógłby posłużyć za dowód, czy się koleje opłacają czy nie. Że to są istotnie takie inwestycyjne wydatki — przekonają niektóre ważniejsze cyfry. I tak samo powiększenie parku, sprawienie nowych lokomotyw, wagonów osobowych, wozów towarowych i tp. reprezentuje 4 300.000 złr. Czyż to ma handel w jednym roku opłacić? Albo sprawienie nowego parowca na jeziorze Konstancejskiem (Bodensee) rozszerzenie portu w Bregencyi i warsztatu okrętowego tamże — razem 280 000 złr. — czyż to znowu jednoroczny wydatek? Przemiana szyn i położenie impregrowanych progów 660.000 złr. — rozrzerzenia stacyj 1,207000 złr., warsztaty 406 000 złr. — nowe tory 200.000 złr., — nowe budynki 200.000 złr., to wszystko nie są wydatki, których pokrycia szukaćby należało w jednorocznym dochodzie, które tylko procentem i ratą umorzenia na rocznym **budżecie zaciężyć powinne, a które absolutnie nie** mogą być używane jako dowód za podwyższeniem taryf.

Mamy zatem do potrącenia od wydatków 1) 1,355.000 złr na budowę kolei — 2) 8 676.140 złr. na różne inwestycye — razem 10,031.140 złr. (w r. 1891 ta sama cyfra wynosiła 9,396.990 złr.) Potrąciwszy to od wykazanej wyżej sumy wydatków 72 771.190 złr., pozostaje jako właściwy wydatek roku budżetowego 62,740.050 złr.

Wszakże i od dochodów należy poczynić pewne potrącenia. I tak przedewszystkiem dochody budowy nowych linij — 133.000 złr., następnie udział państwa w czystym zysku kolei północnej ces. Ferdynanda, 560.000 złr. — to bowiem nie ma nic wspólnego z powyższemi wydatkami. Nareszcie 1 057.420 złr. udziału państwa w zysku z konwersyi zapisów pierwszeństwa kolei Karola Ludwika, jako dochód jednorazowy, finansowy a nie z ruchu kolejowego płynący. Razem przeto jest od wykazanej wyżej kwoty dochodów złr, 79,667.330 do potrącenia 1 750.420 złr. — pozostaje przeto 77,916 910 złr.

W ten sposób sprostowane cyfry dochodów i wydatków r. 1892 zbilansują się jak następuje:

dochody	77,916.910 złr.
wydatki	62,740.050 złr.
zwyżka	15,176.860 złr

Gdybyśmy jeszcze od tej zwyżki potrącili 2,033.200 złr., które skarb państwa z innej rubryki budżetu (XVI „subwencye i dotacye“) płaci Towarzystwu kolei czerniowieckiej — pozostanie jeszcze zawsze 13,143.660 złr. jako rzeczywista zwyżka z kolei żelaznych, w ręku państwa będących — zwyżka, z której część idzie na pomnożenie bieżących dochodów skarbu, część na zwiększenie majątku kolei skarbowych, a więc majątku państwa.

A wobec tak poważnej zwyżki przestraszyć się tego, że zniżenie taryfy przewozowej nie wydało zaraz w pierwszym roku oczekiwanych owoców; obliczać tylko to, że na razie mniejsza zwyżka wpłynie do kas centralnych, a zapominać iż 1) zwiększa się majątek państwa o 10 milionów, 2) daje się podnietę ruchowi ekonomicznemu i produkcyi, a tem samem wzmacnia się siłę podatkową — to znaczy: kierować się krótkowidzącym fiskalizmem zamiast prawdziwie ekonomicznym poglądem. Jest to zupełnie tak, jak gdyby rolnik zmuszony do oszczędności w swoim budżecie, zaczął te oszczędności od zaniedbania znawożenia roli. Przekonałby się zaraz po roku, że ta oszczędność była raczej marnotrawstwem.

Kolej żelazna nie jest dzisiaj tem, czem była w swych pierwszych początkach. Kiedy państwo miało jednę tylko linię kolejową — albo kiedy kraj nasz miał także tylko jednę linię i to tylko do środkowego punktu kraju prowadzącą — wówczas kolejowy transport był czemś wyjątkowem, przysparzał korzyści tylko okolicom najbliższym, a handel szedł jeszcze zawsze przeważnie drogą kołową. Dzisiaj transport kolejowy owładnął całym ruchem ekonomicznym — kolej nie wyjątkom służy, ale całemu ruchowi, dziś ona **tem, czem był** dawniej gościniec. Otóż coby powiedziano o kraju, który ma w swoim zarządzie wielką sieć dróg krajowych, a subwencyonuje także wielką sieć dróg powiatowych — gdyby zrobił rachunek podobny temu, jaki rząd dziś robi, i z rachunku tego podobne wyprowadził analogiczne konsekwencye? Rachunek ten streszcza się w dwóch cyfrach: wydatki na drogi 879 844 złr., dochody z dróg 225.320 złr. — niedobór zatem 654 524 złr., co wobec budżetu krajowego w kwocie przeszło 6,600 000 złr. znaczy stokroć więcej, aniżeli możliwe zmniejszenie zwyżki z kolei skarbowych o $2^1/_2$ miliona wobec budżetu państwa 584 milionów. Cóżby tedy powiedziano o kraju, gdyby chciał ów niedobór swój na cele komunikacyjne w kwocie 654.000 złr. pokryć całkowicie dochodem z myt i w tym celu podnieść opłaty mytnicze o 290% więc blisko w trójnasób? Czy znalazłby się minister, którtby taką uchwałę Sejmu przedstawił do sankcyi? Czy nie powstałby krzyk oburzenia — i słuszny — że Sejm zabija wszelki ruch ekonomiczny? A przecież logika byłaby w tym wypadku ściśle taka sama, jak ta, która wywołała projekt podwyższenia taryf na kolejach państwowych.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 1 czerwca.

(§) Na dwóch ostatnich posiedzeniach zajmowało się Koło polskie sprawą budowlaną. O odnośnych uchwałach Koła zawiadomiłem was telegraficznie. Sama rozprawa w Kole lubo długo się wlokła, da się streścić krótko w tem, że ustawa projektowana zawiera niektóre niedogodności dla Galicyi, a te chce Koło usunąć. W tym też kierunku przedstawiła komisya kołowa dla tej sprawy cały szereg wniosków, które Koło podczas szczegółowej rozprawy w Izbie stawiać będzie jako poprawki, czyniąc od ich przyjęcia zawisłem głosowanie Koła za ustawą. Sprawozdawcą komisyi kołowej był p. Plażek. Jemu też poleciło Koło zabrać głos podczas szczegółowej rozprawy w Izbie i stawiać poprawki.

Wczoraj odbyli polscy członkowie izbowej komisyi walutowej naradę osobną w lokalu Koła polskiego, wieczorem zaś miała rzeczona komisya posiedzenie, na którem pp. Rapoport i hr. Piniński oświadczyli się za ustawami walutowemi. Pierwszy zbijał skutecznie wywody Plenera, które też stoją w sprzeczności z najważniejszemi postanowieniami ustaw walutowych. Wniosek Plenera co do ściągnięcia jednoguldenowych banknotów i zastąpienie ich srebrnemi guldenami, którebv miał wydać bank austro-węgierski w zamian za złoto, otrzymane ze skarbu państwa, nie ma żadnej doniosłości. Owszem wikła on tylko sprawę, a niczem ją naprzód nie posuwa. Gulden srebrny wart tyle co papierowy, a faktycznie przy niskiej cenie srebra jeszcze mniej. Cóż więc na takiej zamianie zyskać można? Chyba tylko niedogodność, że zamiast wygodnych banknotów trzebaby nosić w kieszeni ciężkie srebrne monety. Chociaż minister skarbu obiecał, iż życzenia i uwagi Plenera weźmie pod rozwagę, nie sądzę, żeby na jego propozycye zgodziła się Izba, a już wczoraj w komisyi napotkały one na opozycyę. P. Plener, dzięki swej poronionej kandydaturze na ministra skarbu, oponował zawsze na wiatr, chociaż z ogromnym zapędem i pozą. byłemu ministrowi skarbu p. Dunajewskiemu, a obecnie czyni to samo wobec Steinbacha.

Zabawną atoli jest rzeczą polemika *Neue Fr. Presse* z własnym papieżem — Plenerem. Inne brzęczące względy, są wyższe, aniżeli wszelkie polityczne i partyjne.

Do Koła nadchodzą z kraju skargi, że żydzi zaczynają już wobec ciemnego naszego ludu wyzyskiwać w swój sposób regulacyę waluty, rozsiewając pomiędzy nieświadomym ludem, iż gulden papierowy stracił dużo na wartości, a potem mieniają go za dopłatą 10 krajcarów na gulden srebrny. Otóż p. Chrzanowski domagał się w Kole, aby spowodować ministerstwo spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia, objaśniającego lud o regulacyi. P. Jaworski podjął się tego posłannictwa.

Dowiaduję się, że starosta limanowski usiłuje wyzyskać pomyłkę, zaszłą w wykazie, jakoby dla powiatu limanowskiego nie potrzeba było, z powodu nieurodzaju zniżki za przewóz koleją zboża, — w ten sposób, iż powiada wójtom, że dlatego powiat limanowski doznaje upośledzenia, ponieważ wybrał Potoczka posłem.

P. Potoczek ma na to dowody w ręku i nie omieszka zrobić z nich publicznego użytku.

Głos Juliusza Simona.

Z powodu zapowiedzianych uroczystości w Nancy, które tak wielkie wywołały zaniepokojenie, wypowiedziano w prasie wiele uwag o usposobieniu Francuzów i stosunku ich do Niemców. Znany filozof i socyolog francuski Juliusz Simon zamieścił w tej materyi ciekawy artykuł w *Temps* pod napisem: „Poznaj samego siebie“.

Znakomity pisarz wytyka swym rodakom ważną wadę, iż zawsze brakowało im samopoznania i to narażało ich na liczne szkody. W Chinach, na wschodzie, w Egipcie, w północnej Afryce i prawie w całej Europie Francuzi mieli stanowczą przewagę; wszystko jednakże utracili i z niepowodzeń nie wyciągnęli dotychczas właściwej nauki. Zaślepienie doprowadziło ich do klęski sedańskiej, ponieważ nie umieli ocenić własnych sił. W 1870 roku czuli się pod wszelkiemi względami wyższymi i silniejszymi od Niemców, okazało się, iż byli w błędzie. Jeden dzień strącił Francuzów ze szczytu dumy w przepaść zwątpienia. Po klęsce rozpoczęła się przesadna krytyka własnych urządzeń; spostrzeżono, że Niemcy we wszystkiem przewyższają Francuzów, że mają lepsze wojsko i lepsze uniwersytety i że trzeba ich naśladować. Od tego czasu jednakże Francya stopniowo odzyskała siły i pracowano wiele i wiele osiągnięto. „Wiemy o tem dobrze — mówi Simon — i pozostańmy przy tej wiadomości, ale nie oddajmy się złudzeniom. Siły są po obu stronach do tego stopnia równe i widoki powodzenia tak niepewne, że poprostu zbrodnią byłoby zakłócać spokój, jeśli nie można przewidzieć wyników wojny.

„Powodzenie tłómaczy zawsze zwycięzcę, ale sprawiedliwość inaczej sądzi. Sprawiedliwość robi różnicę pomiędzy tym, kto walczy słusznie, a tym, kto walczy przeciw słuszności. Poczucie słuszności stopniowo przenika teraz umysły. Podziwiamy jeszcze Napoleona, ale żądamy od niego rachunku za przelaną krew, i to nietylko za krew

---

Cenzura w Królestwie Polskiem,

jej zadania i cele,

wpływ cenzury w Królestwie Polskiem na społeczeństwo, literaturę i sztukę.

Skreślił

ST. WIGURA.

III.

6 (Dokończenie).

Z tych faktów, któreśmy przytoczyli, nic nie dodając, ani ujmując, łatwo odgadnąć można, co za okropny wpływ na całe społeczeństwo musi wywierać ciągłe, a ustawicznie zwiększające się działanie machiny rządowej, cisnącej z siłą bezwzględną. Zabija ona w naszem społeczeństwie wszelką naukę, obniża i na fałszywe drogi prowadzi twórczość artystyczną, koszlawi pojęcie moralności, cnoty, prawdy, obowiązku, zaciera miłość przeszłości i miłość kraju, czyniąc ludzi obojętnymi przez niewiadomość, na sprawy i rzeczy własne. Dziesięcioletnie rządy Jankulia i Hurki zabiły wszelką inicyatywę prywatną nawet, — bo prawo do publicznej dawno już nam wydarto, — jednych doprowadziły do rozpaczy. drugich do apatyi, a wszystkich, od najniższych warstw poczęwszy, do skarg i narzekań.

W literaturze cenzura coraz bardziej uniemożebnia nie tylko swobodny polot myśli, ale nakłada więzy swoje na te utwory, które myślą przewodnią lub siłą uczucia wznoszą się ponad poziom powszedni, — dość, gdy utwór piękny ażeby na nim zaciężyła ręka cenzury. Ci, którzy mają coś do powiedzenia, żyć muszą w milczącej walce ze sobą, a natomiast głos podnoszą coraz częściej ludzie, którzy-by milczeć powinni; tam gdzie powinna królować sztuka, piękno, myśl — rozsiada się coraz szerzej mierność i pospolitość; płytkość powszednia, bezbarwna, gości stale prawie na łamach prasy warszawskiej: bo dla niej cenzura zarezerwowała honorowe miejsce. Upadek literatury nie da się zakryć kilkoma wybitnymi pisarzami, którzy siłę żywotną czerpią jeszcze z innej epoki. Najmłodsze pokolenie pisarzy obserwuje tylko te strony życia, które aprobuje cenzura. Natomiast rozsiada się w prasie kult dla powieści francuskiej, z jednakowym od wielu lat tematem: mąż, żona i kochanek, lub krzewi się płytka, sentymentalna powieść angielska.

Nauka schodzi na marne; tylko starsze pokolenie, wychowane jeszcze w szkole polskiej, uprawia ją z miłości; historya ograniczyła się do wydawania źródeł tylko, gdyż niektóre epoki są absolutnie nie cenzuralne, socyologia, nauki ekonomiczne, statystyka nie istnieją w tem znaczeniu, w jakiem mogą i powinny istnieć, gdyż o nauce polskiej nie może być na seryo mowy tam, gdzie nie ma szkół polskich, gdzie język polski należy do rzeczy zakazanych.

Co do polityki, z kilku wyjątków, jakieśmy przytoczyli, widać, w jaki sposób cenzura ją traktuje. Nasz czytelnik, niebiorący udziału w sprawach polityki europejskiej, potrzebuje informacyi tylko, cenzura zaś bałamuci go ciągle, zmuszając nasze dzienniki do milczenia, lub też pozwalając oświetlać sprawy polityczne ze swego stanowiska, nakazując przedrukowywać artykuły gazet rossyjskich. Oczywiście, że w takich warunkach albo się wyrabia sąd bałamutny, albo wreszcie formuje się opinia polityczna według narzuconego szablonu. Rząd rosyjski wie dobrze, że kropla spadająca na kamień, wyżłabia go.

Przestrzega on usilnie, aby nigdy dobre strony naszego społeczeństwa nie były przedstawiane, aby nie zwracano się do szlachty i księży, nie mówiono nic o ich zadaniach, obowiązkach społecznych, o ich roli dziejowej. Szczególnie jeżeli chodzi o podniesienie dobrych stron w Galicyi lub Poznańskiem, Boże uchowaj powiedzieć, że tam ludzie mogą pracować dla siebie, — w porównaniu z nami, że praca ta przynosi dobre owoce, że tam więcej wykształcenia, solidarności, inicyatywy. Jeżeli w artykule cenzura nie znajdzie niecenzuralnych wyrazów, wtedy powie, że duch jest niecenzuralny — i artykułu nie puści. Ale z rozkoszą puści wszelkie oszczerstwo lub plotkę sensacyjną.

Największą jej troską codzienną jest odwracanie oczu czytelników od spraw publicznych; to też nie ma mowy w prasie naszej ani o nędzy panującej, ani tem bardziej o środkach zaradczych; na żadne potrzeby publiczne nie wolno zbierać składek. Cenzura nietylko fałszuje historyę w szkołach, ale wyplenia wszelkie tradycye historyczne, najmniej mające związku z polityką Rossyi. Ona wie, że kochać przeszłość, to znaczy myśleć o przyszłości. Nie silnymi i zjednoczonymi pragnie widzieć Słowian rząd rossyjski, ale rozdzielonymi, słabymi, ażeby mógł pojedynczo opanowywać łatwowiernych i zamieniać, w taki sam sposób jak nas, na obywateli rossyjskich. Cenzura działa w tę myśl. Ona pielęgnuje starannie wszelki rozłam społeczny, za pomocą rozmaitych pism szczuje jednych na drugich — niektóre pisma działają w dobrej wierze, nie domyślając się nawet, że służą tylko za narzędzia polityki rossyjskiej; — ona to także przywołała do życia i opieką swoją podtrzymuje ohydny świstek, rzekomo broniący kościoła, Boga i szlachty, ale znieważający je co tygodnia...

Ona koszlawi charaktery publicystów i pisarzy, zkąd inąd uczciwych, ale słabych. którzy robią niektóre ustępstwa cenzurze — łają np. zapamiętale Galicyę i Poznańskie, dlatego tylko, ażeby można coś śmielszego o nas, naszych potrzebach napisać. Srodze się mylą. Na oszczerstwa cenzura zawsze pozwala, szczególnie jeżeli one dotykają całej warstwy. Na prawdę — nie pozwala nigdy.

Niedawno *Dniewnik Warszawski* wydrukował list jenerała Palicyna, dyrektora teatrów warszawskich, w którym ten dostojny urzędnik cieszy się z tego, że na przedstawieniach rossyjskiej trupy w Warszawie, na korytarzach coraz więcej słychać język polski. Nie wiem, czy tak jest w samej rzeczy. Wątpię. Z tego jednak wyprowadzają wnioski, że *szowinism* w społeczeństwie polskiem i prasie zmniejsza się, — więc się dziennikarstwo rosyjskie cieszy *ex re* tego. My jednak ze smutkiem musimy powiedzieć, że dzięki działalności cenzury, na polu pracy publicznej coraz częściej występują figury bez imienia, nazwiska, nauki, często uczciwości i takie figury znajdują poparcie rządu.

Cała prasa, wszystkie usiłowania cenzury, przekonać mogą i powinny każdego uczciwego człowieka, że dążeniem rządu rossyjskiego jest obniżenie umysłowego i etycznego poziomu społeczeństwa polskiego, w celu zabicia w nim aspiracyj i tradycyj politycznych; dąży on do tego, bądź drogą jawną za pośrednictwem instytucyj rządowych, takich jak cenzura, — bądź też pośrednią, wprowadzając do naszego społeczeństwa czynniki dezorganizacyjne, jakim jest np. w wysokim stopniu świat biurokracyi rosyjskiej: sprzedajny, przewrotny, chciwy, względem wyższych urzędników służalczy, pokorny aż do podłości, — a pełen wyniosłości i zdzierstwa dla tych wszystkich, którzy bronić się nie mogą.

Cała olbrzymia machina rządowa narzuca naszemu społeczeństwu swoją politykę, swoje myśli, swoje uczucia, swoją etykę nawet, przewrotną i ohydną; wytwarza, a często stawi na czele, jako przewodników, ludzi marnego charakteru, lichej moralności, którzy głos publiczny zabierają i społeczeństwo prowadzą tam, gdzie tylko są korzyści materyalne dla nich.

Prawda, że otoczenie wpływa na zwykłych, przeciętnej siły pisarzy, ale któż to u nas wytwarza tę atmosferę moralną, w której pisarz lub artysta żyć i kształcić się musi?

Oni! — ich instytucye rządowe.

Geniusz narodowy w takich warunkach marnieje, krzywi lot, łamie skrzydła o skałę, zwykła szarańcza zakrywa mu słońce — jasność; tam gdzie powinna świecić wielka idea nadziei i wiary w lepszą przyszłość, panuje sztucznie wytworzona pospolitość i płytkość. Oni to zabijają w nas energię, wolę, demoralizują nas, przyzwyczajają do pomijania swoich spraw, do lekceważenia ich wypędzają nas z kraju za szukaniem chleba w głąb Azyi, w stepy uralskie, w pustynie środkowej Azyi; najlepsze siły nasze umysłowe marnują się w głębi Rossyi, bo rząd zamyka dla nich drogę do pracy we własnym kraju....

Taka jest miłość Rossyi dla Słowian — w czynie.

* * *

Wiem, że dotknąłem przedmiotu niedotykanego u nas nigdy.

Jęczymy, skarżymy się jedni przed drugimi cicho na to ohydne znęcanie się, jakich się dopuszcza na nas cenzura rossyjska; rozumiemy doskonale, że w takiej organizacyi i formie dezorganizuje nas, uniemoralnia, upadla nas; koszlawi nasze uczucia, myśli, odwraca je od żądań i celów narodowych, mających na względzie tylko legalną pracę; wywołuje i zaostrza walki wewnętrzne między rozmaitemi warstwami narodu w celu osłabienia nas moralnie; rozbudza nienawiść jednej prowincyi dawnej Polski do drugiej, a to wszystko za pomocą odpowiedniego planu i kierunku.

Trzeba było nareszcie — tak mniemam — powiedzieć to, chociażby przed własnem społeczeństwem, bałamuconem przez ludzi płytkich, małego ducha, ale głośnego organu mowy, którzy głoszą, że niezadowolenie wywołują nie rządy Hurków, lecz jakieś komitety tajemne, jakieś stowarzyszenia anarchistyczne!

Zapewne, dobra jest polityka chowania głowy pod skrzydło i głoszenia, że nic nie ma, bo nic nie widać, ale polityka taka dobra dla kur, nie zaś dla narodu 20 milionowego. Kto zamyka oczy, z pewnością nic nie zobaczy, — tego chyba dowodzić nie potrzeba.

Dla tych więc, którzy widzieć nie mogą, dla tych, którzy dobrowolnie zamykają oczy na rządy rossyjskie i głoszą potrzebę baraniej polityki— pokory i apatyi — przyniosłem wiązankę faktów.

Powiedzą mi, że źle robię, bo krytykując rząd, budzę zemstę śpiącego olbrzyma. To ulubiony frazes. Ja na to odpowiem inną uwagą: dla czego krytyka rządu nie budzi zemsty we Francyi, Anglii, Austryi? Kto otwiera oczy na nadużycia, ten robi dobry uczynek, a nie zły, mniejsza o to, czy na pochwałę współczesnych, czy na naganę zasłuży. Tam, gdzie zemsta dosięga wszystkich za jednego, rządzić nie może sprawiedliwość. ale rządzą samowola, podłość, przedajność, — tolerujące tylko głos pokory lub przyzwolenia, potrzebujące tajemnicy dla ukrycia prawdy.

Czyż milczeniem tchórzliwem mamy dawać wobec nieświadomych aprobatę ohydzie, jaka się dzieje?

Wiedeń, w marcu 1892 roku.

KONIEC.

francuską, lecz także za niemiecką, włoską, hiszpańską...

„Nie ma nic głupszego, jak pojedynek, ponieważ szanse powodzenia, przy równych siłach, są nie za tym, kto ma słuszność, lecz za tym, kto lepiej wyzyskać potrafi okoliczności walki.“

Simon kończy swe ostrzeżenie następującem wezwaniem: „Francyo, Niemcy, jesteście dwoma wielkiemi narodami! Otóż gdybyście rozpoczęli walkę pomiędzy sobą, jeden zginie, drugi będzie mordercą! Morderca będzie miał wkrótce przeciwko sobie świat cały, nie dla słuszności, lecz za pogwałcenie wolności i życia!...

„Poznajmy samych siebie, osądźmy się i oceńmy nasze siły, a zapragniemy pokoju. Pokoju, pokoju pomiędzy ludami! Jedźmy do Chicago! nie do Jeny i nie do Sedanu!“

Austryacka komisya walutowa.

Na drugiem posiedzeniu komisyi pierwszy głos zabrał p. Rapoport i oświadczył, że wobec oświadczeń p. Plenera musi natychmiast określić swoje stanowisko. Stanowisko rządu jest zupełnie prawidłowem, ponieważ relacya opiera się na kursie z przecięcia. Od mowy węgierskiego sekretarza stanu Langa, wygłoszonej przed dwoma laty w Papa, wiedziano już, że rząd zamierza kurs przeciętny z dłuższego okresu czasu przyjąć za podstawę relacyi. Wobec tego łatwem było obliczyć relacyę, a spekulacya już wówczas się rozpoczęła. Ile razy rząd kupował złoto celem wypłacenia kuponów, spekulacya widziała o tem kupnie, podjętem celem podniesienia relacyi. Za to nie można rządu czynić odpowiedzialnym. Mowca sądzi, że relacyę należy już teraz ustanowić, aby złoto napływało do monarchii, a dopiero wtedy, gdy złoto znajdować się będzie nietylko w kasach skarbu, lecz i w rękach ludności, będzie można przywrócić wypłaty w monetach kruszcowych. Relacya nie ma nic wspólnego z kredytem państwa. Natomiast mowa Plenera mogłaby zachwiać ten kredyt. Dążenie Plenera do przyspieszenia wypłat w monecie kruszcowej należy stanowczo zwalczać jako niebezpieczne. Dopóki w kraju nie będzie pod dostatkiem złota w obiegu, musiałoby złoto po przywróceniu wypłat w monecie kruszcowej wyjść za granicę. Przez upoważnienie rządu do zaciągnięcia pożyczki złoży się dostateczny dowód, że zamiar przywrócenia waluty złotej istnieje na seryo. Mowca nie wątpi, że wskutek wzmocnienia się stosunków ekonomicznych Austrya będzie mogła zarówno nabyć jak i utrzymać złoto. O wniosek Plenera co do wycofania jednoreńskowych not, sądzi p. Rapoport, że w ten sposób, nie przyczynionoby się do ustalenia wartości pieniędzy, gdyż zamiast pieniędzy papierowych, mających małą wartość, wprowadzonoby pieniądze srebrne takiej samej wartości, gdyż w razie podniesienia się wartości srebra, srebrne złote reńskie musiałyby wyjść za granicę, a nadto potrzeba ściągać guldeny srebrne celem przebicia ich na korony. Nadto guldeny srebrne powróciłyby do banku, ponieważ są dla publiczności niewygodne. W końcu oświadcza mowca, że zgadza się na przedłożenia rządowe nietylko co do relacyi, ale co do wszystkich postanowień.

Z kolei p. Kramarz stwierdza, że już z powodów politycznych musi głosować przeciw przedłożeniom rządowym, ale również z rzeczowych powodów musi się oświadczyć przeciw nim. Mowca pragnie zatrzymać dotychczasowego złotego reńskiego, jako jednostkę monetarną. Nie mniej jest on przeciwnym oznaczeniu udziału Węgier w stosunku 30:70. Kwestyę złota i srebra uważa p. Kramarz za problemat, którego nie można rozwiązać i nie spodziewa się, aby konferencya monetarna doprowadziła do jakiegokolwiek wyniku. Uważa on każde podwyższenie wartości złotego reńskiego jako największą niesprawiedliwość i dlatego oświadcza się za relacyą, ustanowioną w projektach rządowych. Sądzi dalej, że koniecznem jest ustanowić relacyę już teraz. Mowca nie jest za przywróceniem wypłat w monecie kruszcowej za każdą cenę, ale oświadcza się także za usunięciem zupełnem pieniędzy papierowych, za wykluczeniem państwowych asygnat kasowych, i o ile to możebnem, monety srebrnej obiegowej.

W przyszłym stosunku do banku upatruje poseł gwarancyę, jakiej domaga się p. Plener. Wszelkie złoto powinno wpływać do banku. Bank powinien dawać za nie banknoty, które jednak byłby obowiązanym każdej chwili wypłacać w złocie. Jeżeli bank postawi korzystne warunki, należy złoto nabyte za pożyczkę użyć w części na wykupno bankowego zapasu srebra i przeznaczyć to srebro na zabezpieczenie asygnat srebrnych. Należy przywilej banku przedłużyć do roku 1910, a państwo powinno pozyskać taki wpływ na bank, jaki mają Niemcy na *Reichsbank*. Bank powinien objąć zawiadowstwo pieniędzmi państwowemi, a pocztowe kasy oszczędności należałoby połączyć z bankiem. W ten sposób wyświadczonoby ludności wielką przysługę. Naturalnie zysk przewyższający 6% powinien przypadać państwu. W ten sposób pokrytoby koszta zmiany waluty.

P. Mautner sądzi, że jeżeli rząd czyni wnioski celem uporządkowania stosunków monetarnych, prawie niepodobna zająć stanowisko bezwzględnej opozycyi. Nie podniesiono również żadnych wątpliwości pod tym względem, że waluta złota może wyłącznie zaspokoić istniejące potrzeby. Mowca uważa odroczenie reformy monetarnej do wyników konferencyi monetarnej za niemożebne. Według orzeczenia doświadczonych znawców wybrano chwilę pomyślną dla reformy monetarnej. P. Mautner sądzi, że z przedłożeń rządowych dostatecznie widocznym jest zamiar przywrócenia wypłat w monecie kruszcowej. Wniosek p. Plenera uważa on za uzasadniony, sądzi jednak, że należy wycofać nietylko noty jednoreńskowe, ale i wyższe noty państwowe. Natomiast mowca nie podziela zapatrywań ministra skarbu, który modyfikuje wniosek Plenera w kierunku wydawania jednoreńskowych asygnat kasowych. Kwestya napływu złota zależy od konjunktur i bilansu handlowego. Obecnie za jeden złoty reński otrzymać można 1·71 marek, a relacya wynosi 1·70 marek. Gdyby ustawa już obowiązywała, byłoby zatem zyskownem sprowadzać złoto i bić korony. Prawdopodobnie korzystanoby także z kredytu handlowego i hipotecznego, który obecnie cofa się z powodu obaw przed zmianami w wartości waluty. W ten sposób napłynęłoby złota. Natomiast nie można wykluczyć ewentualności, że spekulacya wypędzi kurs po nad 119, a wtedy złoto nie wpływałoby wcale. Mowca oświadcza się w końcu za koroną jako jednostką monetarną.

Ostatni przemawiał p. Piniński i zastrzegł się przedewszystkiem, że przemawia tylko we własnem imieniu, gdyż Koło dotychczas nie powzięło żadnych stanowczych uchwał. Całą akcyę celem reformy monetarnej można zdaniem mowcy usprawiedliwić tylko wtedy, jeżeli się ma przekonanie o ekonomicznem podniesieniu Austryi i wiarę w stałość równowagi budżetowej i korzystnego położenia bilansu wypłat. Pominąwszy położenie polityczne od chwili, kiedy polityka oszczędności upadła z dawną większością, nie ma obecnie żadnego stronnictwa parlamentarnego, które chciałoby przyjąć na siebie odium oporu przeciw nowym wydatkom. Wszystkie kraje i niemal wszystkie większe gminy mają deficyty. Konieczność podwyższenia podatków jest prawdopodobną nawet bez względu na reformę monetarną, która podwyższenie to uczyni nieuniknionem. Hypotezą jest tylko zapatrywanie, że bilans wypłat jest korzystnym. Myśmy więcej dłużni zagranicy, niż mamy od niej do żądania. Wypłaty w monecie brzęczącej należy dopiero wtedy przywrócić, gdy skutkiem pomyślnych konjunktur złoto napłynie z zagranicy w sposób naturalny. Wysoka relacya zdaniem mowcy nie zaniepokoi zagranicy. Artykuły pojawiające się w dziennikarstwie za niską relacyą, należy uważać za opinię wielkich kapitalistów a nie za głos powszechnej opinii. W relacyi należy uwzględnić nie tylko wartość austr. pieniędzy papierowych, ale także obniżanie się wartości srebra. Mowca uważa wreszcie wniosek p. Plenera za niepraktyczny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 czerwca.

Deputacya rumuńska, bawiąca od kilku dni w Wiedniu, celem przedstawienia cesarzowi, iż ludność rumuńska w Zalitawii pada ofiarą zachłanności madiarskiej, — doznawała w akcyi swej przeszkód na każdym kroku. Zgromadzenia, na których wspólnie z posłami Luegerem i Schneiderem, obradować miano nad krzywdami Rumunów na Węgrzech, rozwiązywano ze względów formalnych; deputacya rumuńska tułała się po wiedeńskim bruku, śledzona gorliwie przez policyę. Cesarz nie udzielił Rumunom posłuchania.

Wczoraj złożył prezydent rumuńskiej delegacyi dr. Ratiu w kancelaryi gabinetu cesarskiego memoryał Rumunów korony węgierskiej do cesarza. Dzienniki węgierskie donoszą, że cała sprawa, poruszona w memoryale, oddaną będzie rządowi węgierskiemu, „do urzędowego załatwienia“. W ten sposób rząd węgierski, oskarżony przez Rumunów, roztrząsać będzie sprawę, której jest stroną interesowaną!

Onegdaj odbyły się wybory do Sejmu kroackiego. Opozycya wyszła z nich znacznie osłabiona. Z 51 posłów, wybranych onegdaj, należy 45 do stronnictwa narodowego, 5 do stronnictwa Starcewicza, jeden dziki. W ogóle wedle wyników dotąd znanych zwycięstwo stronnictwa rządowego zdaje się rzeczą pewną.

Ze spraw ruskich.

Program ogłoszony onegdaj w *Dile*, jako rezultat obrad „Narodnej Rady“, nie zawiera w sobie prawie nic nowego. Jest to ten sam program, jaki wygłosił w listopadzie 1890 roku w Sejmie poseł Romańczuk, a różni się tem, że jest nieco obszerniej skreślony i szczegółowo postawione postulata. Potrzebę ogłoszenia programu w tej chwili uzasadnia *Diło* pojawieniem się najrozmaitszych zdań, poglądów, które kolportują różne jednostki w dobrych i złych zamiarach. O samym programie pisze dzisiaj *Diło*: „On mówi jasno: kim jesteśmy, czego chcemy teraz i jakie są ostatecznie nasze dążenia. Objęte są w nim wszystkie interesy nasze na polu oświaty, religii, ekonomii i na gruncie politycznym. Wykazane są w nim wszystkie obowiązki, jakie ciężą na każdym ruskim patryocie. Wskazany w nim jest cały ogrom pracy organicznej, która nas czeka, a której dokonać musimy jak najprędzej dla naszego dobra. Na program ten musi się zgodzić każdy prawy Rusin, świecki czy duchowny, konserwatysta, czy postępowiec, biały czy czerwony, każdy, kto śledzi życie i rozwój narodów w ogóle“.

Majaczenia o spiskach polskich.

Przed kilku dniami *Moskow. Wiedom.* zupełnie w duchu dawnej Katkowskiej nienawiści do narodu polskiego nabajały dużo niedorzeczności o polskich spiskach i intrygach. Według twierdzeń tego dziennika, Galicya jest obecnie niejako obozem, w którym na wielkie rozmiary organizuje się jawnie naród polski do wielkiej walki z Rosyą. Na dowód tych twierdzeń przytoczył ten dziennik kilka bardzo bałamutnych wiadomostek, to o jakimś związku narodowym, to o skarbie narodowym. Towarzystwo związku narodowego ma posiadać swoich agentów i pełnomocników we wszystkich stronach świata starego i nowego, a w roku przyszłym na kongresie międzynarodowym podczas powszechnej wystawy w Chicago w Ameryce ma postawić, jako postulat, sprawę odbudowania Polski. Te i tym podobne zamysły rzekomego Towarzystwa związku narodowego napełniają *Mosk. Wiedom.* wielkim strachem, ale najwięcej obawy napędzają im jacyś komisarze polscy w miastach pogranicznych, rozrzucający w Polsce kongresowej odezwy rewolucyjne.

Przyczyną tego majaczenia o spiskach i agitacyach jest — jak dotąd bywało — chęć obudzenia trwogi w Rosyi i dostarczenia dijatelom rosyjskim na ziemiach polskich nowego pozoru do rewizyj, aresztowań, ucisku i wyzysku.

Temi banałukami *Mosk. Wiedom.* dał się otumanić węgierski *Nemzet* i podał swoim czytelnikom wiadomość o przygotowania do wybuchu powstania w Polsce pod zaborem rosyjskim. *Nemzetowi* możeby był na rękę, jaki zbrojny ruch w Polsce przeciw Rosyi, ale w Polsce nikt nie myśli rozlewać krwi dla obcych interesów.

Czesi a Moskale.

W uzupełnieniu opisów o obchodzie jubileuszu wołyńskiego podają wiadomość z Włodzimierza Wołyńskiego, że na publicznem posiedzeniu prawosławnego bractwa, na którem przemawiał najprzód Ignatiew, a następnie pomocnik Pobiedonoscewa Sabler, miał także dłuższą mowę pop pochodzenia czeskiego Emanuel Niemczek, który był do niedawna księdzem katolickim i przeszedł na prawosławie. W mowie swej posunął się do najdalszych granic służalstwa wobec Rosyi i rzucił krzywdzącą insynuacyę na cały naród czeski, mówił bowiem, że wszyscy Czesi pragną przejść na prawosławie, że religia prawosławna była ich pierwszą religią że do niej tęsknił Hus, że gdyby nie obawa przed prześladowaniem w Austryi (?), to dzisiaj wszyscy Czesi przeszliby na prawosławie, że wreszcie dla Czecha jest tylko jeden naród ukochany, rosyjski, że Czech tylko w Rosyi czuje się szczęśliwym, że przyjść musi chwila, kiedy cały naród czeski stanie ramię do ramienia z rosyjskim przeciwko wspólnym wrogom!

Prasa rosyjska bierze za dobrą monetę tego rodzaju zapewnienia renegatów czeskich i wnosi z nich widocznie o usposobieniu całego narodu czeskiego, bo inaczej chyba *Kijewskoje Słowo* nie miałoby odwagi czynić narodowi czeskiemu takiej propozycyi, aby „dla zaprotestowania przeciwko samowoli austryackich Niemców przeszedł w całości na prawosławie.“ Dziennik rosyjski zapewnia przytem, że znaczna część narodu czeskiego podziela opinię, iż prawosławie byłoby dla Czechów najwłaściwszem i dla ich narodowego rozwoju najzbawienniejszem. Pisma czeskie powinnyby zaprotestować przeciwko takiej insynuacyi, a naród czeski powinienby być ostrożniejszym w brataniu się z Rosyą w imię jedności i solidarności słowiańskiej, skoro Rosya pod solidarnością słowiańską pojmuje jedynie rusyfikacyę i propagandę schizmy.

Wizyta carska.

Przedwczorajsze i wczorajsze wiadomości zapowiadały prawie na pewne, że car dzisiaj (we czwartek) przybędzie do Kielu, aby się widzieć z carem, chociaż tylko przez godzinę.

Gdyby owe wiadomości były prawdziwe, musiałyby znaleźć potwierdzenie i uzupełnienie w świeżych doniesieniach, ale tego potwierdzenia wcale nie ma, skutkiem tego tem więcej uzasadnione są nasze wczorajsze wątpliwości. Chociaż niektóre dzienniki niemieckie, polegając na owych wiadomościach, poumieszczały już osobne artykuły o wizycie cara w Kielu, my powtarzamy nasze niedowierzanie, ale być może, że ta wizyta odbędzie się chyba dopiero na przyszły tydzień przed przybyciem króla włoskiego do Berlina, bo trudno przypuścić, by car i tego roku nie chciał korzystać z dogodnej sposobności odwzajemnienia się z dawną wizytą cesarza Wilhelma.

Kiedykolwiek odbędzie się ta wizyta carska na każdy sposób nie będzie mieć żadnego donioślejszego znaczenia politycznego i nie zmieni nic ani w stosunku Niemiec do Rosyi, ani w ogólnej sytuacyi europejskiej.

Wizyta carska będzie wyłącznie aktem towarzyskiej grzeczności i nie usunie tego od kilku lat trwającego niemoralnego naprężenia wzajemnych stosunków, które jak zmora przytłacza piersi Europy.

Jubileusz „Sokolstwa“ polskiego.

Jutro w piątek około godziny 7 wieczór przyjeżdżają „Sokoły“ polskie z Poznańskiego. Przenocowawszy się w Krakowie, pojadą razem z tutejszymi do Lwowa. Uprasza się zatem krakowskich „Sokołów“, ażeby przybyli w mundurach na kolej, w celu powitania braci wielkopolskiej. Wyjazd do Lwowa w sobotę o godzinie 8 rano, prawdopodobnie pójdą dwa pociągi, drugi w 10 minut po pierwszym. — Potrzebne są kwatery za darmo na noc z piątku na sobotę dla braci Poznańczyków. Kto ma chęć przenocować (najmniej po 2) Wielkopolan, zechce się zgłosić dziś do kancelaryi „Sokoła“.

Pieniądze na bilety kolejowe, celem ułatwienia, przyjmuje od dzisiaj kancelarya „Sokoła“. Bilet III klasy tam i napowrót 7 złr., II klasy 14 złr.

Odezwa do obywateli m. Krakowa.

Celem wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej Sokoła lwowskiego przejeżdżają przez Kraków w sobotę d. 4 czerwca b. r. o godz. wpół do ósmej rano goście z Czech, Morawy, Śląska i Wielkopolski, którzy następnie wracając we wtorek dnia 7 czerwca po godz. 10 wieczór ze Lwowa, zatrzymają się w Krakowie przez dwa dni, dla zwiedzenia naszych narodowych pamiątek.

Za serdeczne przyjęcie, jakiego doznały drużyny naszych rodaków roku zeszłego w Pradze, należy nam Polakom, słynącym od wieków z gościnności, odwzajemnić się dlatego zawiązawszy komitet, celem przyjęcia Czechów i uprzyjemnienia im pobytu w Krakowie, zapraszamy wszystkich współobywateli, ażeby zechcieli nam w tem dopomódz i zebrali się w sobotę 4 czerwca o godzinie wpół do ósmej rano na dworcu kolei, jak również i we wtorek 8 czerwca po 10 godzinie wieczór jak najliczniej na dworcu kolejowym dla powitania gości naszych, i wzięli następnie liczny udział w ich przyjęciu.

Program przyjęcia Czechów w Krakowie d. 7, 8 i 9 czerwca b. r. jest następujący: 1) W sobotę d. 4 czerwca rano przywitanie na dworcu kolejowym. Przemówienie przewodniczącego komitetu i Prezesa Sokoła. 2) We wtorek d. 7 czerwca wieczór powitanie na dworcu kolejowym Stąd pojadą starsi i panie powozami, inni zaś poprzedzeni muzyką pieszo przez bramę i ulicę Floryańską, ogniami bengalskimi oświetloną do Rynku, gdzie chór „Lutni“ odśpiewa kilka czeskich pieśni, stąd komitetowi odprowadzą ich na wyznaczone im kwatery i na kolacyę. 3) 8 czerwca po 7 rano zbiorą się goście nasi przy Sukiennicach w rynku i udadzą się o wpół do 8 na nabożeństwo do kościoła N. P. Maryi. 4) O 8 wyruszą z kościoła przez rynek i ul. Grodzką na Zamek, a po zwiedzeniu Zamku i Katedry wawelskiej wrócą około 10 plantacyami, placem Franciszkańskim przed Ratusz, celem powitania Pana Prezydenta m. Krakowa. 5) Od 10 do 12 mają zwiedzać partyami Muzeum Narodowe, Wystawę obrazów w Sukiennicach, Muzeum Czartoryskich, Bibliotekę Jagiellońską etc. 6) O godz 1 nastąpi wyjazd koleją do Wieliczki przy współudziale Krakowian i chóru Tow. muzycznego. W salinach wspaniałe oświetlenie, ognie sztuczne, zastosowane do okoliczności, muzyka, śpiewy, wreszcie przekąska a w sali tańce. 7) O godz. 7 minut 15 wieczór powrót z Wieliczki. Zwiedzanie parku Jordana przy produkcyach młodzieży, a o wpół do 9 proszone zebranie towarzyskie na cześć gości w sali „Sokoła“, z kolacyą i muzyką. 8) Nazajutrz 9 czerwca rano nastąpi odjazd gości i pożegnanie ich na dworcu kolei. Niektórzy z nich udadzą się tegoż dnia do Zakopanego.

Biorący udział w wycieczce do Wieliczki płacą za wszystko 3 złr. od osoby.

Wstęp na ucztę w sali „Sokoła“ dla gości czeskich jest wolny za okazaniem zaproszenia. Inni płacą za karty wstępu: mężczyźni 3 złr. od osoby, panie 1 złr. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, a chciałyby wziąć udział w tej uczcie, zechcą zgłosić się do jednego z podpisanych.

Bilety uprawniające do udziału w tej wycieczce do Wieliczki, jak również karty na ucztę w sali „Sokoła“ można dostać w kancelaryi „Sokoła“ i w administracyach miejscowych dzienników.

Lista biorących udział w wycieczce do Wieliczki będzie zamknięta w niedzielę dnia 5 czerwca w południe. *Dr. Henryk Jordan, dr. Władysław Markiewicz, dr. Stanisław Paszkowski, Stanisław Armółowicz, S. Garbusiński.*

Program uroczystości jubileuszu „sokolskiego“ we Lwowie.

Sobota 4 czerwca: Powitanie gości i rozprowadzenie ich do przygotowanych mieszkań. O godz. 8 wieczorem zebranie w ogrodzie miejskim.

Niedziela 5 czerwca: O godz. 7 rano zebranie się i uszykowanie do pochodu obok dworca budowniczego miejskiego na Zielonem (Dla członków lwowskiego „Sokoła“ zbór o godz. 6½ w gmachu „Sokoła“). O godz. 8 pochód do kościoła katedralnego ulicą Zieloną, Pańską, Batorego, Fredry, Akademicką pl. Maryackim przed katedrę. O godz. ½9 msza św. i poświęcenie sztandaru. Po wyjściu z kościoła oddanie hołdu reprezentacyi m. Lwowa na Rynku przed ratuszem i pochód do gmachu „Sokoła Rynkiem, pl. Kapitulnym, ul. Kilińskiego, Karola Ludwika, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego, Ossolińskich, Zimorowicza. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. O godz. ½12 przyjęcie zaproszonych gości na Strzelnicy miejskiej (zebranie męskie). (Do przemówień zgłaszać się należy do dra Czarnika)

Po południu o godz. 4: I zebranie delegatów Towarzystw w sali „Sokoła“: a) referat T. Mernowicza „O obowiązkowem zaprowadzeniu nauki gimnastyki w szkołach publicznych“; b) referat dra A. Małaczyńskiego „Sprawa zawiązania związku Towarzystw gimnastycznych polskich“. O godzinie 5 festyn na Wysokim Zamku. O godz. 8 uroczyste przedstawienie w teatrze.

Poniedziałek 6 czerwca: O godzinie 8 rano próba ćwiczeń na boisku (wstęp tylko dla ćwiczących). O godzinie 9 zwiedzenie miasta, wystawy obrazów historycznych, urządzonej przez Tow. przyjaciół sztuk pięknych, muzeów: Dzieduszyckich, Ossolińskich i przemysłowego, gmachów: Kasy oszczędności, politechniki i sejmowego, oraz bazaru krajowego. O godz. 11 II posiedzenie delegatów.

Po południu o godz. 4 zbór ćwiczących na boisku. O godz. 5 ćwiczenia jubileuszowe: 1) Pochód na boisko. 2) Ćwiczenia wolne. 3) Ćwiczenia zastępów na przyrządach. 4) Ćwiczenia gości. 5) Ćwiczenia osobnych grup: a) budowanie piramid; b) ćwiczenia maczugami. 6) Ćwiczenia grona nauczycielskich, oraz gry i zabawy gimnastyczne. O g. 9 przyjęcie przez Radę m. Lwowa.

Wtorek 7 czerwca: O godzinie ½7 rano wyjazd członków Tow. „sokolich“ i ich rodzin na wycieczkę do Oleska i Podhorzec, z dworca kolejowego na Podzamczu.

„Sokół“ lwowski na liczne zapytania odpowiada, że wobec odmówienia zniżek kolejowych odpada potrzeba kart legitymacyjnych do kupowania biletów jazdy do Lwowa, a gdy osobnego pociągu nie będzie, raczą uczestnicy polskiego zjazdu „Sokołów“ przybywać do Lwowa pociągami ile możności popołudniowemi w sobotę. Druhowie, którym firma Rosenthala nie odmówiła wręcz dostarczenia strojów sokolich lub ćwiczebnych, otrzymają takowe z wszelką pewnością albo pocztą, albo w razie niemożności wysłania wczas, za przybyciem do Lwowa.

Do wiadomości uczestników zjazdu „sokolskiego“ podaje „Sokół“ lwowski: 1) Uprasza się przyjeżdżać na główny dworzec we Lwowie. 2) Wszyscy przeznaczeni do kwater zbiorowych złożą swoje pakunki (kuferki, zawiniątka z rzeczami) na dworcu, skąd wozami będą przewiezione do szkoły przemysłowej. Pożądane jest zaopatrzenie każdego pakunku adresem dla zapobieżenia pomyłkom. 3) W szkole przemysłowej urządzone będą nieustające dwie kancelarye: kwaterunkowa i gospodarcza. Ta ostatnia doręczy bilety wstępu na odsłonięcie tablicy pamiątkowej i na przyjęcie w ogrodzie strzeleckim 4) Członkowie „Sokoła“ lwowskiego, pragnący wziąć udział w przyjęciu na strzelnicy, złożą po 1 złr. 5) Bilety do teatru zamawiać należy w dyrekcyi tegoż do południa w niedzielę (5 bm.) za przesłaniem gotówki. 6) Członkowie mundurowani, a nie biorący udziału w ćwiczeniach, mają wstęp wolny na boisko. 7) Wyjazd do Podhorzec nastąpi 7 bm. o godz. 6 m. 30 rano z Podzamcza. Karta legitymacyjna, uprawniająca do kupna biletu kolejowego, tudzież do przejazdu z Ożydowa i napowrót kosztuje 1 złr., a bilet na obiad w Podhorcach 80 ct. od osoby. 8) Członkowie komitetu przez cały czas zjazdu nosić będą opaski amarantowo białe na lewem ramieniu.

Kto zamówił bilety wstępu na boisko, raczy je do piątku 3 bm. po południu odebrać.

Na cześć jubileuszu „sokolstwa“ polskiego daje Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie w niedzielę dnia 5 bm. o godzinie 8 wieczór w sali „Frohsinu“ wieczorek z tańcami w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem. Odegranem będzie „Łobzowianie“, obraz dramatyczny ludowy ze śpiewami Wł. Anczyca, zaś panna Gosławska wygłosi wiersz, napisany z okoliczności zjazdu „Sokołów“ polskich i pobratymczych. Tańce prowadzić będą dwaj „Sokołowie“, przy dźwiękach muzyki 30 pułku. Bilet wstępu dla jednej osoby kosztować będzie 1 złr, dla „Sokołów“ w mundurach 50 ct., Czesi i włościanie Krakowiacy będą mieli jako goście wstęp wolny. Czysty dochód z tego wieczorku przeznaczony na fundacyę im. Tadeusza Kościuszki, a w części na zakupno książek do bibliotek czytelń ludowych. Po zaproszenia i bilety wstępu zgłaszać się należy do księgorni Gubrynowicza i Szmidta codziennie. Dla pań na ten wieczorek strój wizytowy, dla panów balowy, ilość osób ograniczona.

Kronika.

Kraków, 2 czerwca.

Posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego, ostatnie przed przyjazdem Czechów, odbędzie się w piątek o godzinie 8 wieczór w sali cechu rzeźniczego. Prezydyum komitetu uprasza wszystkich członków o liczne zebranie się, gdyż później zgłaszane, odosobnione życzenia i opinie członków nie będą uwzględnione. Na piątkowem posiedzeniu rozdane będą także między członków stosowne odznaki.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi* Porządek dzienny: 1) Prof. Jaworski: „Odpowiedź na kwestyonaryasz Towarzystwa w sprawie ujęcia wykształcenia umysłowego i fizycznego w jedną organiczną całość“. 2) Wnioski członków.

Budowa teatru w Krakowie. Dzisiaj minął rok od dnia w którym poświęcono fundament i założono kamień węgielny pod budowę nowego teatru w Krakowie.

W czasie 14 miesięcy, budowa postąpiła znacznie to też nie ulega wątpliwości, że architekt Zawiejski budowę ukończy wcześniej, aniżeli się zobowiązał. Murarskie roboty p. Miarczyńskiego, ograniczają się tylko do zewnętrznej wyprawy fasad wapnem hydraulicznem; tylna fasada od strony plant będzie w tym tygodniu ukończoną.

PP. Markus i Kosydarski dekorują kopułę nad audytoryum, bogatemi żebrami i wieńcami — okalają gzymsy ozdobnemi koronkami a niebawem rozpoczną dekoracye wielkiego wentylatora nad sceną, który jak dotąd razi swą nagością. Wszystkie części robót blacharskich dekoracyjnych, będą miedziowane i tu i owdzie skromnie złoceniem ożywione. Majstrowie kamieniarscy Szczyrbuła i Kulesza pracują obecnie nad marmurowemi schodami do lóż pierwszego piętra, a na placu ich robót, kończą artyści rzeźbiarze pp. Daun i Błotnicki dwie grupy, które umieszczone będą przed kopułami fasady frontowej, od ulicy Szpitalnej. Jedna z nich przedstawia muzykę otoczoną „operą“ i „operetką“, druga poezyę dramatyczną okoloną „tragedyą“ i „komedyą“.

Mechaniczne urządzenie sceny, zostało w fabryce Gridla już zupełnie ukończone i jak tylko rusztowania wewnętrzne usuniętemi będą, zostanie ono natychmiast sprowadzone. Do dnia 1 sierpnia, scena będzie zupełnie gotową.

Fabryka p. Zieleniewskiego przygotowywa już ważniejsze części wodociągów, rezerwoary, główne rury itp. Urządzenie ogrzewania korytarzy gorącą wodą, będzie niebawem ukończone.

Bracia Muranyi odstawili już prawie całą robotę stolarską, — wszystkie okna osadzono już i obecnie szklą je i lakierują pp. Kepler i Grünwald. Slusarze Gramatyka i Bracia Kosobudzcy, Uznański, dostarczyli już wszystkie potrzebne okucia, drzwi żelazne, porecze ochronne itp. Roboty malarskie i dekoracyjne, są w pełnym toku; plafon w audytoryum ukończony, sprawia imponujące wrażenie, przytem oznacza się lekkością dekoracyi i wykwintnym doborem barw i rysunku. Foyer rozpoczęto już malować i złocić. Z robót większych pozostają jeszcze do wykonania: posadzki terazzowe, gromozwody, elektryczne oświetlenie i umeblowanie. Profesor Zawiejski ukończył już rysunek wszystkich świeczników i szczegóły wielkiego pająka do sali widzów. Na podstawie tych rysunków, zawezwano kilka miejscowych i zagranicznych firm, do złożenia ofert na elektryczne świeczniki. Z kolei rozpoczął p. Zawiejski rysunek wszystkich mebli, draperyj, umeblowania Foyer itd,

Arkusze składkowe, rozdane przez komitet przyjęcia Czechów, oddawać należy skarbnikowi p. Bałabanowi, albo w mieszkaniu jego, ulica Wielopole l. 5, między godziną 1 a 3 po południu, — albo dzisiaj i jutro w sali cechu rzeźniczego przy ulicy Kolejowej między godziną 8 a 9 wieczorem.

W Związku literackim czytał p. Z. Sarnecki na dwu zebraniach ostatnich komedyę swą p. t. „Sny Tereni“. Efektownie zarysował w niej autor kontrast dwu światów w jednej rodzinie: patryotycznego domu babki-kasztelanowej na odległej prowincyi z jednej strony, z drugiej zaś gości z wielkiego świata stolicy, którzy wśród przymilań się ciemięzcy i pogoni za orderami potracili lub tracą poczucie godności i honoru, nawet miłości Ojczyzny. Przesuwa się w komedyi cały szereg wybornie scharakteryzowanych postaci współczesnych, spotykanych w życiu, choć nie znanych jeszcze na scenie. Komedya budzi zainteresowanie tem większe, że dotyka w niej autor, tak na czasie będących kwestyi suggestyi i telepatyi. Stało się dobrze, że autor dotknął tych zjawisk tajemniczych tylko delikatnie, bez przesądzania tego, co nauka w swym rozwoju dalszym istotnego w nich uzna.

Jutro w piątek z powodu wieczoru Moniuszki pogadanki w Związku nie będzie, najbliższą (w piątek d. 10 b. m.) zagai dr. A Benis referatem „O prawach postępu“.

Dziś wieczorem przybywa do Krakowa dr. W. Uhlig, profesor politechniki niemieckiej w Pradze, wraz ze swymi uczniami na wycieczkę geologiczną. Z Krakowa udadzą się politechnicy prascy do Wieliczki. Bóbrki, oraz w Tatry.

Komitet fundacyi im. Tadeusza Kościuszki rozwinął już swą działalność w całej pełni. Wysłano już upoważnienia do zbierania pieniędzy znaczniejszym osobistościom, prezesom Rad powiatowych i burmistrzom miast, prosząc o przyjęcie godności delegata i o tworzenie komitetów miejscowych. Dotychczas nadeszło już wiele odpowiedzi, a wkrótce ogłoszonym zostanie spis delegatów, który podjęli się pracy na rzecz fundacyi.

Ks. Antoni Nowak, pełniący obowiązki kanclerza książęco-biskupiego konsystorza w Krakowie jeszcze za życia ś. p. ks. kan. Józefczyka, obecnie zatwierdzony został w tej godności.

P. Władysław Fiszer, powszechnie poważany kupiec i obywatel Krakowa, w majętności swojej Bronowice Wielkie pod Krakowem wznosi kościół w stylu gotyckim. Bronowice należą do parafii św. Szczepana na Piasku, to też w czasie zimy, lub słoty, wielce uciążliwem dla włościan było przybywanie do kościoła parafialnego w Krakowie. Ofiarnością swoją p. Fiszer wznawia piękne zaiste tra-

dycye dawnego mieszczaństwa krakowskiego i czyni zadość rzeczywistej potrzebie kościoła w okolicy, przylegającej do jego dóbr.

Z uniwersytetu. P. Edward Piotrowski, urodzony w Tarnowie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora medycyny.

Prezes Koła polskiego p. A. Jaworski, dziś rano przejechał z Wiednia do Lwowa.

Przegląd hotelów. W ostatnich dniach zwiedziły organa tutejszej Dyrekcyi policyi w interesie podróżujących wszystkie miejscowe hotele, celem sprawdzenia, czy w pokojach gościnnych znajdują się cenniki przez władzę przemysłową przepisane. Cenniki te opatrzone są tylko w hotelu „Grand“ i w hotelu „saskim“ uwagą że w czasie liczniejszych zjazdów w mieście, n. p. podczas wyścigów konnych, ceny pokoi w tych hotelach mogą być podwojone, które to prawo innym hotelom nie przysługuje. Wszystkie zarządy hotelów upomniano, żeby ściśle trzymały się cenników, a to pod surową odpowiedzialnością. Dostrzeżone w niektórych hotelach usterki podano do wiadomości Magistratu.

Przypominamy, że jutro w piątek odbędzie się uroczystość Moniuszkowska w sali „Sokoła“. Początek o godz. 7½ wieczorem. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego i kancelarya Towarzystwa muzycznego.

Zebranie aptekarzy. Dnia 28 maja odbyło się w sali Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie ogólne doroczne zebranie gremium aptekarzy Galicyi zachodniej. Po odczytaniu sprawozdania z czynności zarządu, omówieniu spraw bieżących i ogólnych, nastąpił wybór zarządu na 3 lata. Jednogłośnie wybrano seniorem p. Fortunata Gralewskiego, zastępcą p. Ernesta Stockmara i sekretarzem p Konstantego Śmieszka. Do komisyi egzaminacyjnej jednomyślnie wybrano pp. F. Gralewskiego, E. Stockmara i F. Sobierajskiego.

Magistrat przypomina właścicielom realności w mieście i na przedmieściach obowiązek zlewania ulic wodą. Szczegółowe przepisy zawarte są w rozlepionych po rogach ulic obwieszczeniach. Niestosującym się do rozporządzeń grozi magistrat karami do 100 złr.

Zmarli. Marya z Heisików Langerowa, żona urzędnika, zmarła w Krakowie w 22 roku życia.

Z teatru. Najpopularniejszą z nowoczesnych operetek „Baronem cygańskim“ Straussa, rozpoczęła wczoraj zawsze mile witana drużyna operetki lwowskiej, letni swój sezon w Krakowie. Ze zmianą tła i nastroju zmieniła się zupełnie i fizyognomia naszej sali teatralnej. Miejsce stałych bywalców, którzy do dni ostatnich tłumnie garnęli się na występy p. Marcelówny, zajęła publiczność prawie nowa, spragniona strawy lekkiej muzyki dźwięcznej i żartobliwego słowa. Z rozpromienioną twarzą wsłuchiwało się też wczorajsze audytoryum w melodyjne tony charakterystycznej muzyki Straussowskiej i gorącemi oklaskami witało starych i dobrych znajomych.

„Baron cygański“ w twórczości kompozytorskiej Straussa, zaznacza silny zwrot do poważniejszego kierunku Zarówno pod względem faktury, jak rozprowadzenia i wykończenia pomysłów muzycznych jestto rzecz stojąca na granicy operetki i opery komicznej wymagająca dobrych i wyrobionych sił solowych i chóralnych i bardzo starannego ansamblu. Dyrekcya teatru lwowskiego znalazła tu przeto sposobność zaraz na pierwszem przedstawieniu przedstawić najcelniejsze siły personalu, oraz doskonały ansambl i przekonać, że całość nie tylko odpowiada wymaganiom, ale nawet wybredne zaspokoić jest w stanie. Obok znanych dobrze z lat ubiegłych solistek i solistów, poznaliśmy wczoraj dwie nowe siły w osobach pani Kliszewskiej i p. Olszańskiego. P. Kliszewska w niewielkiej, ale wdzięcznej partyi Arseny, wykazała głos bardzo mile brzmiący i dobrze postawiony, w skali wcale rozległy, nadający się do partyj lirycznych. Duet z Ottokarem, oraz piosnkę z kupletami, odśpiewała p. Kl. bardzo pięknie. Toż samo powiedzieć można o p. Olszańskim, który w roli hr. Homonaya korzystnie się zaprezentował. Jak po inne lata, tak i wczoraj wykonawcy ról głównych p. Myszkowski jako Żupan, pani Radwan jako Saffi i p. Kasprowiczowa jako Czipra, zbierali rzęsiste i zasłużone oklaski. W zastępstwie chorego p. Gasińskiego, rolę „komisarza od cnoty“ objął p. Kiczman.

Całość pod dzielną batutą dyr. Jareckiego, szła gładko i składnie. Chóry liczne dobremi siłami męskiemi i żeńskiemi wzmocnione, sprawiły bardzo dodatnie wrażenie wykynaniem pięknego finale aktu I-go. W reżyserskiej części zauważyliśmy kilka zmian na korzyść zewnętrznego efektu. Nie zaliczamy do nich jednak opuszczenia końcowego marszu defilacyjnego, lub przybranie dzieci cygańskich w ozdobne niebieskie żupaniki. *wp.*

Jutro w piątek przedstawioną będzie Offenbachowska „Piękna Helena“, w jak najlepszej obsadzie wszystkich ról, oprócz tego w akcie trzecim wystąpi znakomita para baletników. mianowicie: panna Seregni i p. Salvaggi z baletu opery de la Scalla w Medyolanie.

W sobotę premiera „Gondoljerzy“ Sulivana, — a w niedzielę „Halka“.

Poszukiwanie. Cierpiący na pomięszanie zmysłów Józef Ostarek, liczący 46 lat, krawiec, zajmujący się także muzyką, zamieszkały pod l 16 przy ulicy Gertrudy, wyszedł z mieszkania we wtorek wieczorem i znikł bez śladu. Ubrany był w czarną szewiotową marynarkę i takąż kamizelkę. Nosi hiszpankę i wąs czarny. Strapiona żona poszukuje nieszczęśliwego i prosi o wiadomość o nim.

Wagony sypialne. Z dniem 31 maja b. r. ruch wagonów sypialnych na przestrzeni kolei państwowej Kraków - Lwów - Czerniowce przy pociągach pospiesznych Nr. 1/201 i 202/2 otwartym został.

Przewodnik kolejowy dla Galicyi i Bukowiny do miejsc zdrojowo-leczniczych w kraju i za granicą, oraz do ważniejszych miejscowości Europy środkowej, z mapą poglądową, — ułożony przez p. Eustachego Kossonoga, inżyniera kolei państwowych, — wyszedł w Krakowie. Książeczka, wydana na czasie, zawiera tabele rozkładu jazdy do rozliczuych wymienionych powyżej miejscowości, a niską ceną (20 ct. za egzemplarz) skutecznie zastąpić może obce wydawnictwa t. zw. „Konduktorów“ kolejowych.

Zjazd koleżeński. Orzymujemy następujące pismo: „Przypominamy Kolegom, którzy w r. 1882 ukończyli klasę ósmą (oddział A) w gimnazyum św. Anny w Krakowie i składali tamże egzamin dojrzałości, że według umowy w czerwcu roku bieżącego, jako w lat dziesięć odbyć się ma w Krakowie zjazd koleżeński. Za porozumieniem się kolegów przebywających na miejscu w Krakowie termin zjazdu wyznaczony został na dzień 29 czerwca r. b. Dnia poprzedniego t. j. we wtorek 28 czerwca o godzinie 8 wieczorem spotkanie i powitanie w ogrodzie Strzeleckim“. — Kraków, dnia 30 maja 1892 r.

Za miejscowych kolegów: *Dr. Kazimierz Bystrzonowski*, *Dr. Adam Langie.*

Pożar. Z Niska donoszą telegraficznie, iż ubiegłej nocy spłonęło w Ulanowie 102 domów mieszkalnych z budynkami gospodarczemi. Dwoje ludzi utraciło życie.

Wielki pożar w Skwarzawie, w powiecie złoczowskim, zniszczył dnia 27 maja około 100 zagród włościańskich, pozostawiając 700 osób bez dachu i zapasów żywności. Szkoda przenosi kwotę 50.000 złr. i była w małej tylko części ubezpieczona. Przy pożarze była czynna złoczowska straż pożarna, oraz straże kolejowe z Kniaża i Skwarzawy, które ocaliły część wsi. Na miejscu zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. starosty, w celu niesienia pomocy pogorzelcom.

Z prasy. Wydawana przez półtora roku w Rzeszowie *Gazeta Rzeszowska* przestaje wychodzić dla braku poparcia ze strony czytelników. Fakt ten uważamy za godny ubolewania, sądzimy bowiem, iż gdyby nawet *Gazeta*, jak każde z pism prowincyonalnych, z wielkim trudem wydawana, nie odpowiadała dążnością swoją i kierunkiem wymaganiom większości obywateli Rzeszowa, należało dążyć do jej ulepszenia i pomagać do wejścia na właściwą drogę, — lecz nie niszczyć obojętnością i brakiem wszelkiego poparcia. Nie możemy znać dokładnie wszelkich przyczyn, jakie są powodem zwinięcia wydawnictwa, zaznaczamy wszakże, iż w wielu sprawach *Gazeta Rzeszowska* stała na gruncie słusznych nawoływań do działania i często bardzo trafnie potrzeby miasta wskazywała, a to, sądzimy, jest jednem z głównych zadań pisma prowincyonalnego.

Z Pragi p. Edward Jelinek donosi: Świeżo opuściła prasę „*Statisticka knižka Prahy za r. 1890*“, zawierająca mnóstwo nowych danych statystycznych co do rozwoju miasta. Praga liczy obecnie wraz z przedmieściami (Karlin, Smichow, Vinohrady, Žižkov) 301.625 mieszkańców, w tem 272 886 katolików, 6.081 ewangelików, 22.200 żydów, 458 innych wyznań. Stan sanitarny systematycznie się polepsza. Przyjechało w ciągu r. 1890 osób 1,247.436, wyjechało 1,769.310 osób. Poczta przywiozła do Pragi 16,471.500 listów, 7,463 400 kartek korespondencyjnych, 13,093.800 druków. Przesyłek pieniężnych doszło w ciągu tegoż roku na 365,994.000 złr. Obrót telegrafu wynosił 2,254 651 depesz.

Wystawa podróżnika po Afryce, dra Holuba, znajdująca się w pozostałych budynkach wystawy zeszłorocznej krajowej, budzi wielkie zainteresowanie. Dotąd zwiedziło ją 50.000 osób.

Umarły na przedmieściach Pragi dwie osoby, znane szerszym kołom publiczności, mianowicie burmistrz vinohradski Friedlaender i bogacz Piotr Fiszer. Pierwszy wielce się zasłużył dla sprawy rozwoju Vinohrada, drugi zaś, dorobiwszy się milionowego majątku, wspierał sprawy publiczne. Fiszer wybudował swoim kosztem na Wyszchradzie panteon dla zasłużonych mężów czeskich.

Na prowincyi amatorzy coraz częściej przedstawiają sztuki Fredry i Bałuckiego.

Wyprawa agentów rosyjskich do Lwowa. Korespondent *Dz. Polsk.* donosi z Warszawy, iż Zjazd „Sokołów“ we Lwowie mocno zaintrygował policyę i żandarmeryę rosyjską. Władze rosyjskie postanowiły wysłać do Lwowa swych tajnych agentów, aby mieć jaknajdokładniejsze wiadomości o wszystkiem, co się dziać będzie podczas zjazdu i o wszystkich osobach z Królestwa które bądź za paszportem, bądź bez paszportu do Lwowa przyjadą. Całą tą wyprawą agentów kierować ma znany w Warszawie tajny agent Gołogowski, który kilkakrotnie już jeździł do Galicyi na zjazdy patryotyczne i w swoim czasie był tu zdemaskowany. Do Lwowa agenci rosyjscy mają się udać z zachowaniem wszelkiej ostrożności, ponieważ uważają Lwów za niebezpieczniejszy od Krakowa — utrzymują, że Kraków leżący tuż przy granicy, nie zwraca uwagi na przybyszów z Królestwa, podczas gdy we Lwowie każdy, kto przyjeżdża z Rosyi lub z Królestwa, większą zwraca na siebie uwagę.

„Sokoły“ w Ameryce. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół Polski“ w Chicago przesłało braciom „Sokołom“ we Lwowie piękny róg oprawny w srebro, jako upominek na uroczystość 25 letniej rocznicy istnienia polskich „Sokołów“. — Donoszą o tem dzienniki amerykańskie.

Z Monachium donoszą nam, iż na wystawie prac uczniów akademii oprócz p. Wodzinowskiego, który otrzymał wielki medal srebrny — o czem już donosiliśmy — odznaczony także został p. A. Skrutek, Rusin z Przemyśla, który otrzymał za studya list pochwalny. Obydwaj ci malarze kształcą się pod kierunkiem znakomitego profesora A. Wagnera.

Teatry w Warszawie. *Kuryer Lwowski* otrzymał następującą wiadomość: „Generał Palicyn, prezes teatrów warszawskich, ustąpił. Wiceprezes Foland pozostaje na swojem stanowisku, mieć jednak będzie wyłącznie funkcye administracyjne. Prezesem teatru zamianowany został prezes komitetu cenzury Jankulio, kreatura Hurkowej, i adjutant Hurki Anzaurow. Nominacya Jankulia, wściekłego rusyfikatora, jest klęską dla teatru warszawskiego. Palicyn na stanowisku prezesa teatru, wobec żywiołu polskiego nie występował z tą zaciekłością, jaka charakteryzuje resztę czynowników rosyjskich, i dlatego nie był dobrze widzianym przez Maryę Andrejewnę, dla której teatr polski jest solą w oku“.

W dziennikach warszawskich, jakie dziś otrzymaliśmy, nie znajdujemy potwierdzenia wiadomości o ustąpieniu Palicyna. *Kuryer Warszawski* tylko donosi, iż „prezes dyrekcyi teatrów, oraz kolei warszawsko - wiedeńskiej, generał Palicyn, wyjechał do Łomży“.

Cyklon. Z Ameryki telegraficznie donoszą: Spustoszenia, zrządzone w mieście Wellington przez ostatni cyklon, są straszne. Wszystkie większe budynki, jak kościoły, szkoły i hotele w tem mieście, które liczyło dziesięć tysięcy mieszkańców, — rozsypały się w gruzy. Cyklon zerwał się w piątek około godziny 9 wieczorem w południowo-wschodniej stronie i przeciągnął przez miasto. Domy na głównych ulicach waliły się, jak gdyby skutkiem trzęsienia ziemi. W kilku miejscach eksplodował gaz, skutkiem czego zapaliły się zwaliska domów. Burmistrz miasta kazał co rychlej przerwać komunikacyę z zakładem gazowym, aby zapobiedz dalszym eksplozyom. Przy świetle pochodni i latarń rozbierano gruzy całą noc i wydobywano z nich zabitych i rannych Pięćdziesięciu rannych umarło jeszcze tej samej nocy w szpitalu.

Kryptofon. Nowe sygnalizują zastosowanie telefonu, zastosowanie go na morzu, celem uniemożliwienia spotykań się statków. Cel to na bliższą uwagę zasługujący, telefon zaś na tylu już do dzisiaj polach działalności ludzkiej sowite przyniósł plony, że z pełnem niemal zaufaniem przyjmować wolno wieści o nowych jego zdobyczach. Wedle doniesienia *La Lumière électrique* udało się pułkownikowi inżynieryi R. Henry'emu przy pomocy naczelnego dyrektora Towarzystwa telefonów Berthon'a, wynaleziony przez siebie w r. 1883 jeszcze kryptofon, już wtedy z zadziwiającym rezultatem wypróbowany na statkach portu Mont Valérien, o tyle ulepszyć. że zastosowanie go praktyczne żadnej dziś nie ulega wątpliwości. Działanie kryptofonu polega na zbieraniu przez niezmiernie czułe wibratory najdrobniejszych nawet szmerów i odgłosów, podawanie nabytych drgań mikrofonowi, skąd po drutach dostają się do odległych niekiedy bardzo telefonów. Odpowiednie sygnały zwracają uwagę urzędników stacyj, przywołując ich do telefonu. Przyjmujący odgłosy aparat słuchowy, ze względu na czułość, tak jest zbudowany, iż w wodzie chwyta szmer obrotu śruby statków z odległości 2—3 kilometrów. Umieszczony w pobliżu ulicy lub drogi zdala już zdradza zbliżanie się wozów, odgłos kroków pieszych itp. Na ziemi tedy poważne oddać może usługi, jako straż bezpieczeństwa w znaczeniu policyjnem, w ostrzeganiu np. przed złodziejami, w razie zaś wojny zawiadamiając o zbliżaniu się nieprzyjaciela. — Użycie kryptofonu na morzu, jakkolwiek w praktycznem zastosowaniu może i nie odpowie pokładanym w nim nadziejom, to przecież w założeniu, w teoryi, nadzieje te dalekiemi są od nieprawdopodobieństwa. Wynalazca poleca zaopatrywać w nie statki, zanurzając je dokoła okrętu w nieprzemakalnych puszkach i łącząc je drutem z telefonami, w osobnej izbie strażniczej pomieszczonemi. Pełniący w niej straż łacno rozróżni kierunek płynących w oddali statków, szybkość ich nawet po ilości obrotów śruby obliczy, co mu ułatwi sterowanie własnym. — Ciemności tedy i mgła, dwa potężne wrogi żeglarza, wobec kryptofonu przestają być niebezpiecznemi. Zapowiadając zbliżanie się statku z oddalenia kilku kilometrów, wraz z określeniem kierunku jego i szybkości dość daje czasu na ominięcie groźnej katastrofy spotkania. Zarządzone przez admirała Gervais w portach w Brescie i Cherbourgu próby z kryptofonem dały podobno zupełnie zadowalniające wyniki.

Do Koła miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie przystąpiły następujące osoby: Ks. Centt Wawrzyniec, Łokietek Józef, Gołąb Michał, dr. Bandrowski Ernest, Sielski Wawrzyniec, Opieński Józef, dr. Harajewicz Władysław, Korczowski Maksymilian, Marowski Kazimierz, dr. Bandrowski Julian, dr. Propper Jan Albert, Kleczkowski Antoni, dr. Doboszyński Adam, ks. Chromecki Tadeusz, Polak Sebastyan, dr Sokołowski August, Jabłoński Wincenty, Świerczewski Józef, Ekier Jan, Ryszard Antoni, Benaluk Józef, Zieliński Bolesław, Jordens Emil, dr. Hyżycki Stanisław, Pawlikowski Mieczysław. (C. d. n.)

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek 3 czerwca: „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z baletem.

W sobotę 4 czerwca: Po raz pierwszy „Gondolierzy“, opera komiczna w 2 aktach Artura Sulivana, z udziałem baletu.

W niedzielę 5 czerwca: Na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Dział ekonomiczny.

Dodatek taryfowy do stycznowego wydania generalnej taryfy austryackich kolei państwowych wyszedł dodatek VI, ważny od 1 czerwca b. r.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Stan wkładek w d 30 kwietnia b. r. wynosił 2,037.533·75. W miesiącu maju złożono 101.256 złr. 67 ct. Razem 2 138.790 złr. 42 ct. W tymże czasie zwrócono 103.899 złr. 83 ct. — Stan wkładek w dniu 31 maja b. r. wynosił złr. 2,034.890 ct. 59.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 27 i 28 maja.

Dostawiono nierogacizny 9.718 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 17—20 złr.; para żywych prosiąt 21—25 złr.; para żywych wieprzów 26—32 złr.; kilo żywej wagi pasionych 39—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 9.684 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 3 i 4 czerwca 10.677 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 2 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·7 mm	741·5 mm	742·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+20°,1	+18°,8	+24°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	W 1	N 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	76%	81%	60%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	8	4	9

Uwagi: Wczoraj wieczorem błyskawice; dziś w południe słaby deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Zakopane, 2 czerwca. Wczoraj po południu wybuchł silny pożar na Krupówkach przed pocztą.

Ogień zlokalizowano z pomocą przybyłej z Nowego Targu straży pożarnej.

Wiedeń, 2 czerwca. Wczoraj przedstawiono na wystawie operę czeską „Prodana newesta“. Czesi święcą z powodu tego przedstawienia, które się nadspodziewanie dobrze powiodło, prawdziwy tryumf. Wszystkie miejscowe dzienniki bez wyjątku z całem uznaniem wyrażają się o wczorajszem przedstawieniu czeskiej opery.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 czerwca. (Z Rady państwa). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej pp. Tilszer, Mixa i tow. wnieśli interpelacyę co do zarządzenia nadzwyczajnych środków z powodu katastrofy w Przybramie, a zarazem domagali się zarządzenia ścisłego śledztwa celem zbadania przyczyn katastrofy.

Suess stawia wniosek naglący, aby zarząd miał staranie o ofiarach katastrofy w Birkenbergu i aby uwieczniono na osobnej tablicy marmurowej nazwiska wszystkich tych, którzy zginęli przy ratunku w kopalni.

Kaizl dziękuje za postawienie tych wniosków.

Suess nadmienia, iż zgodność wszystkich stronnictw w tej sprawie jest budującą i mniema, że obowiązkiem rządu będzie zarządzić odpowiednie środki celem uniknięcia podobnych katastrof w innych kopalniach.

Mixa (poseł z Przybramu) gorąco popiera przytoczone wnioski Suessa, które ostatecznie zostały jednogłośnie przyjęte.

Wiedeń, 2 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi walutowej oświadczył p. Szczepanowski, iż przez wzgląd na potrzeby całego państwa wstępuje na stanowisko wskazane przedłożeniami rządowemi, ale co do szczegółów może tylko swoje osobiste zapatrywania wygłaszać.

Wiedeń, 2 czerwca. W sprawie wręczenia przez Rumunów memoryału do cesarza, zapewniają tutaj z kompetentnej strony, że szef kancelaryi gabinetu cesarskiego przyjął tylko od jednego z członków deputacyi rumuńskiej zapieczętowany pakiet, — nie prawdą jest jednak, jakoby był przyrzekł, iż memoryał ten w jak najkrótszym czasie przedłoży cesarzowi. Odpowiedział on przeciwnie, iż memoryał ten przedłoży ministerstwu węgierskiemu.

Wiedeń, 2 czerwca. Członkowie czeskiego krajowego i narodowego teatru (pod dyrekcyą Szuberta) rozpoczęli wczoraj na wystawie muzyczno-teatralnej szereg ośmiu występów, które budzą w Wiedniu wielkie zaciekawienie. Przedstawione będą wyłącznie dzieła czeskich autorów i kompozytorów, a mianowicie: Smetany, Dworzaka, Bendla i Szebora melodramat Jarosława Verchlickiego (z muzyką Fibicha), tudzież dramata Jerzabka i Szuberta.

Wiedeń, 2 czerwca. Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają niezwykłe powodzenie pierwszego przedstawienia opery narodowego teatru czeskiego na tutejszej wystawie. Przedstawienie rozpoczęło się owacyą dla cesarza. Wszystkie bilety były rozprzedane.

Praga, 2 czerwca. W ogóle liczba ofiar katastrofy w Birkenberg dochodzi do 200. Dotychczas wygobyto 25 osób zaduszonych, 25 zaduszonych umieszczono w szpitalu. W czasie ratowania trzech robotników zadusiło się. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z lampą a może i zła wola. Rozdzierające sceny odgrywały się przy wejściu do szybów. Kobiety, dzieci płacząc, wyciągały ręce do nieżywych ojców.

Przybył tutaj minister rolnictwa.

Przybram, 2 czerwca. Minister rolnictwa Falkenhayn przybył tutaj osobnym pociągiem. W szybach, nawiedzonych pożarem, rozegrały się okropne sceny. Przez całą noc wydobywano zwłoki. Dotąd wydobyto 67 zwłok; nie ma na dzień, aby ktoś żywym wyszedł ze strasznej katastrofy.

Budapeszt, 2 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej prezes ministrów odpowiadając na interpelacyę p. Polonyi'ego oświadczył, że wyrazy „monarchia austryacka,“ zamiast austro-węgierska, użyte mylnie przez niektóre dzienniki zagraniczne, a szczególnie przez *Hamb. Nachr.* nie wyszły ze złej woli lub z lekceważenia Węgier, lecz z niewiadomości prawnego stanu rzeczy, co wynika z listu redaktora *Hamb. Nachr.* pisanego do niego. Środki odwetowe, jak np. odjęcie debitu pocztowego, nie doprowadziłyby do celu.

W imiennem głosowaniu odmówiono przyjęcia tej odpowiedzi do wiadomości 104 głosami przeciw 95, dlatego nad tą odpowiedzią będzie ponowna rozprawa na najbliższem posiedzeniu.

Horansky interpeluje cały gabinet, że gdy przedłużenie prowizoryum budżetowego obowiązuje dopiero 15 czerwca, to rząd nie ma prawa pobierać podatków, ani wydatków czynić. Prezes gabinetu odpowie na tę interpelacyę jutro.

Budapeszt, 2 czerwca. Komisya skarbowa załatwiła ustawę, dotyczącą zaprowadzenia waluty koronnej z nieznacznemi zmianami; przyjęto również ustawę, dotyczącą traktatu monetarnego z Austryą.

Zagrzeb, 2 czerwca. Dotychczasowy rezultat wyborów: wybrano 64 kandydatów partyi narodowej, 8 z partyi prawa, 2 radykałów, 1 niezależnego. Partya narodowa zyskała 5 mandatów, straciła 4.

Berlin, 2 czerwca. *Tägliche Rundschau* dowiaduje się z dobrego źródła, że oddawna podejmowane usiłowania pojednania cesarza z Bismarkiem, nie pozostały, jak się zdaje, bez skutku. Mówią mianowicie, że książę Bismark skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby osobiście pozdrowić cesarza. Dziennik dodaje od siebie: Cesarz bez wątpienia będzie miał sposobność przekonać się przytem, że zarzuty, podnoszone w prasie niemieckiej i zagranicznej przeciwko rządowi i cesarzowi, niesłusznie przypisywano inicyatywie wychodzącej z Friedrichsruhe.

Berlin, 2 czerwca. Według *Nordd. Allg. Ztg* na wczorajszej uczcie galowej cesarz niemiecki wzniósł toast na cześć królowej holenderskiej i matki jej królowej regentki, dziękując za odwiedziny i sławiąc rodzinę orańską. Królowa-regentka podziękowała serdecznemi słowy za gościnne przyjęcie i wzniosła toast na cześć obojga cesarstwa.

Hamburg, 2 czerwca *Hamb. Corresp.* potwierdza doniesienie o zamierzonem spotkaniu cesarza niemieckiego z carem rosyjskim w Kielu dnia 7 czerwca. Car będzie przez jeden dzień gościem cesarza niemieckiego, a na noc odjedzie z powrotem do Kopenhagi. Car sam wyraził życzenie widzenia się z cesarzem Wilhelmem i spotkanie wyznaczono w Kiel, ponieważ ma car wrócić z Danii morzem, a więc nie mógłby wstąpić po drodze do Berlina.

Paryż, 2 czerwca. Wczoraj wieczór przybył tu król szwedzki i dzisiaj odwiedzi prezydenta Carnota.

Paryż, 2 czerwca. Wczoraj rano odbył się pojedynek pomiędzy znanym antisemitą Drumontem, a kapitanem Crémieux (pochodzenia żydowskiego) z przyczyny artykułu, zamieszczonego w organie Drumonta. Drumont został lekko ranny w twarz.

Kopenhaga, 2 czerwca. Według pogłosek cesarz niemiecki spotka się z carem w Kiel dnia 7 czerwca, poczem car powróci do Kopenhagi.

Kopenhaga, 2 czerwca. Grecki następca tronu odjechał dzisiaj wraz z małżonką do Homburga, aby odwiedzić cesarzową Fryderykową.

Bruksela, 2 czerwca. W kopalniach węgla we wsi Hornu (w prow. Hennegawskiej) jeden robotnik zapalił kilka nabojów dynamitowych, aby się ich pozbyć. Skutkiem wybuchu jest sześciu robotników rannych. Od dziś zakazano robotnikom górniczym używać dynamitu.

Petersburg, 2 czerwca. Według pogłosek komisya zbożowa pod przewodnictwem Abazy, ma na posiedzeniu sobotniem powziąć uchwałę o dalszem zniesieniu zakazu wywozu zboża, mianowicie zaś pszenicy z Rosyi.

Petersburg 2 czerwca. Według wiadomości podanej przez *Graždanina* wydanie nowych ustaw dotyczących żydów zostało odłożone do jesiennej sesyi Rady stanu.

Rzym, 2 czerwca. W Izbie poselskiej oświadczył prezes ministrów w odpowiedzi na pytanie Bonghiego, że policya czuwa nad indywiduami niebezpiecznemi dla państwa; rząd jednak nie uważa za potrzebne wydawać osobną ustawę przeciw anarchistom.

Pallanza, 2 czerwca. Królowa rumuńska odjechała do Bazylei, następnie uda się do zamku Neuwied, gdzie z bratem zabawi cały miesiąc. Władze i wielkie tłumy publiczności oczekiwały na przyjazd królowej na dworcu. Królowa wygląda bardzo zdrowo. Dziękowała poruszona za serdeczne przyjęcie.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 czerwca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	75
Zjednoczony dług w srebrze	95	55
Austryacka renta złota	112	90
5% austryacka renta (marcowa)	100	95
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	322	50
Londyn	119	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	45

Wiedeń, 2 czerwca. Ruble papierowe 125·25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·—; żyto 8·76; pszenica 8·95; owies 5·81.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

M. Ch. Gdybyś odczuł radość w mej duszy, jaką mi sprawiła Twoja niespodzianka, jestem przekonana, że częściej pamięć Twa przyprzylatywałaby do mnie. Smutek podzielam, bo i mnie nie wesoło, pragnę bardzo Cię widzieć, czyń, by plan Twój przyszedł do skutku, pomówimy swobodnie. Samotność jest przyjacielem miłości, nie zapominaj więc o kochającej Cię
1410 1 **Germandrée.**

Wierzący w Boga i w imieniu samego Chrystusa proszący kłamać nie może. Oto pozostająca liczna rodzina, matka z dziećmi, w nieopisanej nędzy i potrzebie ratunku, odzywa się do czułych serc Szan. Publiczności prosząc czytających o pomoc.
1425 1 3 **Elżbieta Huppenthal, ul. Cerkiewna w Przemyślu.**

1.500 **złr. potrzeba do interesu na 8%.**
Adres: **888** poste restante **Kraków.** 1390 3 3

Osoba młoda
z dobrej rodziny, z chlubnemi świadectwam z domów obywatelskich, poszukuje posady natychmiastowej jako bona, przytem zna się dobrze na gospodarstwie domowem, w którem może panią wyręczać, przyjmie na stałe lub na czas sezonu do kąpiel.
Zgłoszenia pod adresem **M. Z. Nr. 25** poste restante **Kraków.** 1405 2 3

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa
7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
} **do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.

10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
} **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa
9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
} **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
} **do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
} **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.

1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa
1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
} **do Wieliczki.**

8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa
9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca
9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.
9.15 „ „ „ „ „ przystanku
} **do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.

7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa
7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca
7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł.
7.31 „ „ „ „ przystanku
} **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.

4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa
4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca
5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
5.06 „ „ „ „ przystanku
} **do Oświęcima.**

2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa
2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca
2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
2.40 „ „ „ „ przystanku
} **do Oświęcima.**

5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa
6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa
6.11 „ „ „ „ przystanku
} **do Żywca.**

8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa
8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
8.19 „ „ „ „ przystanku
} **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.
5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.

6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.
6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Suczawy przez Lwów.**

2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.

8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),

9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.
8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.

7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
8.18 „ „ „ „ „ Krakowa
7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.
7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września.
Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.

5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.
5.46 „ „ „ „ „ Płaszów
5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca
6.05 „ „ „ „ Krakowa
} **z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.

3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.
3.55 „ „ „ „ „ Płaszów
4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca
4.15 „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.
10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz.
10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca
10.37 „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Oświęcima.**

8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.
8.59 „ „ „ „ „ Płasz.
9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca
9.22 „ „ „ „ Krakowa
} **z Oświęcima.** 1211 10 0

8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku
8.30 „ „ „ „ Płaszowa
8.55 „ „ „ „ Krakowa
} **z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.

7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.
8.04 „ „ „ „ „ Płasz.
8.20 „ „ „ „ Krakowa
} **z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.